



## Antyteleskopy

Pojawienie się amortyzacji rowerowej popchnęło nas wszystkich w szpony shoppingu. Amortyzowany widelec chciał mieć każdy. Zwłaszcza gdy Greg Herbold i John Tomac pokazali się na swoich szaleniach ekscytujących zjazdowych maszynach. Ten pierwszy dosiadał potwora RS1, drugi monstrualnego Manitou. Oba w sumie miały około 9 cm skoku! Ale kamień zaczął się toczyć w dół zbrocza, a potem jak zwykle ruszyła lawina. Dziś obchodzimy kolejne urodziny legendarnego SID-a. W ciągu 10 lat wyprodukowano ich pół miliona egzemplarzy! Ten widelec rzeczywiście zmienił perspektywę, z jaką zawodowcy popatrzyli na amortyzację w rowerze. Ale jest bardzo prawdopodobne, że konserwatyzm znowu przestonił im widnokrąg. Widzimy na nim kolejny nurt: widelec antyteleskopowy. Nie napiszę sztywne, bo one pracują, uginają się i wychwytyją wibracje. W bardzo ograniczonym zakresie, ale razem z dobrze dobranymi oponami potrafią odwalić kawał roboty. Są przy tym bezobsługowe, znacznie lżejsze i szalenię ekscytujące. W bB #3/2006 opisaliśmy ważący realnie 710 g widelec Pace RC31, w nadchodzącym sezonie będzie można zdobyć identycznego DT. XRR tak na prawdę jest inną wersją kolorystyczną gdzie indziej produkowanego widelca z magnezowymi hakami, carbonowymi goleniami i aluminiumową głowicą. Ale jeśli szerzej otworzyć oczy, oczywistym stanie się to, że to nie jedyny przedstawiciel tego nurtu. Ritchey szczyty się najlżejszym widelcem do roweru MTB od trzech sezonów. WCS Carbon Mtn jest jednocześnie konstrukcją skorupową. Jest całkowicie węglowy, oprócz rury sterowej nawet haki kół i hamulca wykonano z carbonu. Długość widelca wynosi 440 mm, co odpowiada amatorowi o skoku 80 mm. No i najważniejsze - niedocięty waży 510 g. Czyż to nie piękne? Nie dość, że piękne, to jeszcze astronomicznie drogie, ale trend zatacza coraz szersze koła i trafia pod strzechy. PRO Carbon MTB będzie tańszy i bardzo podobny do DT z tym, że mniej wyrefinowane materiały nieco podniosą jego masę. Producent podaje 810 g, co brzmi bardzo prawdopodobnie. Antyteleskopowy boom dostrzegli producenci rowerów i prezentują nam wysmakowane maszyny.



## Najlżejszy teleskop Spinner

Na polskim rynku pojawiła się jakiś czas temu nowa marka amortyzatorów, charakteryzujących się... dość atrakcyjną ceną. Nie omieszkaliśmy zajrzeć na ich stanowisko, bo doszły nas słuchy, że mają najlżejszy amortyzator pod Słońcem! Jeśli wierzyć wartościom podawanym przez producenta, to topowy model AERIS Ti waży... 1316 g z rurą sterową. AERIS ma rurę sterową i golenie (28,6 mm) wykonane ze scandium, dolne golenie oczywiście są z magnezu, ale za to korona jest odkuwana z tytanu. W amortyzatorze jest powietrzna sprężyna i hydrauliczny system tłumienia z inteligentną blokadą skoku Smart lockout, czyli blokującą pracę widelca podczas jazdy po gładkiej nawierzchni i zwalnającym ją po wjechaniu na przeszkodę.

## Manitou R7

Tajemnicą poliszynela jest to, że firma Answer Manitou zamknęła swoje podwoje w Kalifornii, a nowy właściciel Hayes przeniósł Manitou Suspension na swe tony do Wisconsin. A dobra wiadomość jest taka, że po wykupieniu Manitou przez Hayes Bicycle Group, R-siódemka przeszła na dietę MRD (Manitou Racing Development). Oszczędności na masie wynikają głównie z zastosowania nowego systemu sprężyny powietrznej Noble Air, w którym między innymi zastąpiono stalową sprężynę negatywną przez powietrzną samoregulującą się komorę. Za tłumienie odpowiada odchudzony cartridge Absolute Platform Damper. Natomiast użycie włókna węglowego do budowy dolnych goleni nie wpłynęło na ich odchudzenie, a tylko (phi!) dodatkowo zwiększyło ich sztywność.

